

Reforma gminnej oświaty wzbudziła emocje

Napisano dnia: 2022-09-25 12:25:49



ŁĄDEK-ZDRÓJ (inf. wł.). Nowy rok szkolny trwa już niemal od miesiąca. W Łądku-Zdroju ma świeży wymiar, bowiem gminna oświata funkcjonuje pod jednym szyldem - zespołu szkół publicznych, zamiast odrębnych dotychczas szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego. Nie wszystkim mieszkańcom ta reorganizacja się podoba; słyszy się głosy, że "rozwalono" szkolnictwo...



W Łądku-Zdroju od nowego roku nauki działa zespół szkół

- Nic takiego nie ma miejsca. Burmistrz wykonał uchwałę rady miejskiej, w której efekcie powołano Zespół Szkół Publicznych w Łądku-Zdroju składający się z liceum i szkoły podstawowej. To pierwsze - przypomnę - w rękach gminy jest od wielu lat, gdyż wcześniej powiat kłodzki, jako organ prowadzący, przewidział je do likwidacji. Dla tej szkoły staramy się znaleźć nową alternatywę w postaci utworzenia w niej technikum. Ma ono ruszyć już w przyszłym roku szkolnym. Stąd, aby nie tworzyć kolejnej dyrekcji dla placówki oświatowej, a równocześnie uprościć zarządzanie szkołami należącymi do gminy, zdecydowaliśmy się na wspomniany zespół - słyszymy od włodarza gminy **Romana Kaczmarczyka**.

W Radzie Miejskiej Łądku-Zdroju przez dłuższy czas zastanawiano się nad nowatorskim dla gminy rozwiązaniem, jeśli chodzi o administrację szkolną. Przypatrzone się strukturze organizacyjnej oświaty w innych gminach, przeanalizowano wady i zalety i okazało się, że nie ma potrzeby, aby każda szkoła miała swoją odrębną dyrekcję i administrację, z księgowością włącznie...

- W naszej radzie mamy trzy nauczycielki panie Dorotę Łakućewicz, Dorotę Urbańczyk i Edytę Kolendo, które posiadają długoletnie doświadczenie w tym zawodzie oraz obiektywne spojrzenie na organizację pracy szkół. Wspólnie zaangażowaliśmy się w działania, których celem było wypracowanie najlepszego rozwiązania organizacyjnego. W związku z tym były prowadzone konsultacje z przedstawicielami wyspecjalizowanych instytucji. Aktualnie zespołem szkół zarządza jedna pani dyrektor wyłoniona w drodze konkursu i nie ma podstaw do tego, aby po tak krótkim czasie negować jej pracę - mówi burmistrz. - A to, że mamy do czynienia z grupą osób niezadowolonych z wdrożonego rozwiązania nie jest niczym nowym. Przypomnę, że kiedy likwidowaliśmy zakład budżetowy, w którego miejsce powoływaliśmy spółkę Łądeckie Usługi Komunalne, też było wielu mieszkańców niewierzących w powodzenie tego pomysłu. Proces ciągnął się przez około dwa i pół roku, grożono organizacją referendum o odwołanie burmistrza, był protesty... Dziś LUK nie kosztuje gminy tyle, ile trzeba było wydać na zakład budżetowy przed jego pojawieniem się. Po prostu cel ekonomiczny został osiągnięty, organizacyjny też. Podobnie będzie i w przypadku gminnej oświaty. Upór i opór grona pedagogicznego ze szkoły podstawowej nie jest dla mnie zrozumiały.

Organ uchwałodawczy gminy - zgodnie z ustawą o samorządzie gminy - ma delegację do wprowadzania zmian w prawie lokalnym. Zawsze pod uwagę bierze zbiorowy interes mieszkańców danej wspólnoty, którego realizacją musi zająć się organ wykonawczy.

- Uważam, że skoro w wielu innych gminach utworzenie zespołów szkół przyniosło wymierne korzyści nie tylko dla społeczności uczniowskiej i nauczycielskiej, to i w naszej stanie się tak samo. Ale trzeba dać czas na to, aby - mówiąc obrazowo - wszystkie tryby zaczęły się zazębiać. Nie ma

mowy o "rozwalaniu" naszej oświaty - podkreśla rozmówca DKL24.PL

(bwb)